

Sygn. akt III APa 20/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2013 r.

**Sąd Apelacyjny w Poznaniu, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Dorota Goss-Kokot (spr.)
Sędziowie:	SSA Hanna Hańczewska-Pawłowska SSA Iwona Niewiadowska-Patzer
Protokolant:	inspektor ds. biurowości Krystyna Kałużna

po rozpoznaniu w dniu 26 marca 2013 r. w Poznaniu

sprawy z powództwa **G. K.**

przeciwko **K. G. prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe (...) w K.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego K. G. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe (...) w K.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Zielonej Górze

z dnia 10 października 2012 r. sygn. akt IV P 28/11

1. oddala apelację;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.200 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

## UZASADNIENIE

Pozwem z 13 grudnia 2011 roku G. K. wniósł o zasądzenie od pozwanego K. G. działającego pod firmą Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe (...) w K., 80.000 zł. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, z ustawowymi odsetkami od 6 czerwca 2011 roku, ustalenie, że pozwany ponosi odpowiedzialność za dalsze, mogące nastąpić w przyszłości następstwa wypadku oraz zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na pozew K. G. wniósł o oddalenie powództwa w całości i obciążenie powoda kosztami sądowymi oraz zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Zielonej Górze wyrokiem 10 października 2012 roku, w sprawie IV P. 28/11:

zasądził od pozwanego na rzecz powoda 40.000 zł. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w następstwie wypadku przy pracy, któremu uległ powód 29 lipca 2010 roku, z ustawowymi odsetkami od 6 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty (pkt I), ustalił odpowiedzialność pozwanego za dalsze, mogące wystąpić w przyszłości następstwa wypadku przy pracy, któremu 29 lipca 2010 roku uległ powód (pkt II), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt III), orzekł w przedmiocie kosztów procesu (pkt IV i V), wyrokowi w pkt I do kwoty 1700 zł. nadał rygor natychmiastowej wykonalności (pkt VI).

Sąd Okręgowy dokonał następujących ustaleń faktycznych:

Powód G. K. (1.(...)), z zawodu ślusarz, od 8 stycznia 2007 roku był zatrudniony u pozwanego prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe (...) mgr inż. K. G. z siedzibą w K..

Powód pracował jako mechanik maszyn i urządzeń, pracownik budowlany, wykonywał prace spawalnicze, drobne naprawy, konserwacje. Równolegle prowadził pozarolniczą działalność gospodarczą.

Na początku lipca 2010 roku pracownicy pozwanego M. S. oraz powód naprawiali dach magazynu zbożowego na fermie trzody chlewnej w B.. Ściągali stary eternit i uzupełniali nowym pokryciem. Wówczas pracownicy używali sprzętu ochrony osobistej w postaci szelek i linek. Szelki były brane z budów, bądź z firmy pozwanego; było kilka par takiego sprzętu.

29 lipca 2010 roku o godzinie 7.00 powód wraz z M. S. rozpoczął pracę na fermie trzody chlewnej w B..

Około godziny 10.00 pozwany zadzwonił do powoda i M. S. i wydał im polecenie udania się z fermy do magazynu, w którym mieli uzupełnić, do końca tego dnia, ubytki w dachu. Magazyn miał być wkrótce zasypany zbożem, więc pracę określono jako pilną do wykonania.

Powód wraz z M. S. przebrali się i udali do magazynu, gdzie przystąpili do naprawy dachu. Powód pracował na dachu zaś M. S. przycinał płyty w środku magazynu i podawał je powodowi do uzupełniania ubytków na dachu. Powód pracował bez żadnych zabezpieczeń. Szelki zabezpieczające, linki i kaski były dostępne w pozwanej firmie, w warsztacie. Warsztat był oddalony od miejsca wypadku o ok. pół kilometra. Z tego warsztatu pracownicy pozwanego brali narzędzia do pracy.

Ponieważ przy naprawie brakowało niezbędnych narzędzi, pozwany przywiózł je do magazynu. W tym czasie powód był na dachu. Pozwany nie zwrócił uwagi na to, że pracuje on bez zabezpieczenia.

Wewnątrz budynku magazynu stały rusztowania (...), do których używania powód był przeszkolony.

Powód pracował w pozycji kucznej, stojąc na stalowej belce, odbierał płyty od M. S. i podsuwał nowe płyty w miejsca, gdzie były ubytki. O godzinie 13.30, gdy powód podsuwał kolejną nową płytę, stara płyta, na której stał pękła i powód upadł z wysokości ok. 4 m na betonową posadzkę do wnętrza magazynu.

M. S. natychmiast przystąpił do udzielenia powodowi pierwszej pomocy. Zawiadomiono pogotowie, które zabrało powoda do szpitala.

Powód nie odbył instruktażu stanowiskowego przed przystąpieniem do pracy przy remoncie dachu.

W dniu wypadku powód posiadał ważne zaświadczenie lekarskie uprawniające go do pracy na wysokości powyżej 3 m i posiadał ważne szkolenia okresowe z zakresu bhp na stanowiskach roboczych.

Powód 8 stycznia 2007 roku odbył wstępne szkolenie w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, a 7 stycznia 2008 roku ukończył szkolenie okresowe, dla osób zatrudnionych na stanowiskach robotniczych.

W 2007 i 2010 roku powód poddał się badaniom, lekarz w orzeczeniu wskazał, że praca powoda na wysokości jest dozwolona tylko z użyciem soczewek.

O takim zaleceniu poinformowany został także pozwany. Soczewki powinien sobie zapewnić pracownik. Powód nie zaopatrzył się w soczewki.

W dniu wypadku, jak zawsze w pracy, powinien być przez pracodawcę sprawowany nadzór nad pracownikiem. Powód przystępując do naprawy dachu powinien być zaopatrzony w kask, powinien mieć szelki z linką zabezpieczającą, linka powinna być przymocowana albo do kotew specjalnych albo do innej linki przymocowanej do kalenicy. Kotwy powinny być przymocowane do belek stropowych lub do innej stabilnej części konstrukcji dachowej.

Komisja ustalająca okoliczności i przyczyny wypadku, któremu uległ powód stwierdziła, że jest to lekki wypadek przy pracy. Komisja ustaliła, że przyczyną wypadku była nieuwaga i rutyna poszkodowanego, praca bez środków zabezpieczających przy pracy na wysokościach, pośpiech i stres związany z wykonywaniem przez poszkodowanego czynności zleconych przez pracodawcę oraz zła organizacja pracy.

W wyniku wypadku, powód doznał złamania podstawy I kości śródstopia stopy prawej, złamania dalszej nasady kości promieniowej lewej, złamania kręgu odcinka lędźwiowego kręgosłupa, złamania kości kulszowej lewej oraz stłuczenia klatki piersiowej.

W związku z wypadkiem, któremu uległ powód wszczęto przeciwko K. G. postępowanie karne o czyn z art.220 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Krośnie Odrzańskim wyrokiem z 30 listopada 2010 roku, w sprawie II K.587/10 warunkowo umorzył postępowanie karne.

Decyzją z 25 stycznia 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. przyznał powodowi prawo do świadczenia rehabilitacyjnego do 26 czerwca 2011 roku. Decyzją z 18 lipca 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. przyznał powodowi prawo do dalszego świadczenia rehabilitacyjnego do 21 stycznia 2012 roku.

Następnie powód uzyskał prawo do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy.

Powód 10 maja 2011 roku wezwał K. G. o wypłatę świadczenia z tytułu zadośćuczynienia w wysokości 100.000 zł. Pozwany odmówił zapłaty.

Powód w okresie od 20 lipca 2000 roku do 30 czerwca 2009 roku prowadził własną działalność gospodarczą, sklep rowerowy. Po wypadku zdarzało się, że powód przebywał w sklepie, który formalnie prowadzi M. R., konkubina powoda. Zdarza się, że powód wraz z synem, pomaga konkubinie w prowadzeniu sklepu.

Przed wypadkiem zarobki powoda wynosiły 1780 zł netto.

Powód nie pełni mandatu radnego.

Zdarzenie z 29 lipca 2010 roku zmieniło życie powoda. Powód dotychczas był aktywny sportowo, uprawiał kolarstwo przełajowe, szosowe, był trenerem w grupie amatorskiej, jeździł na zawody, z sukcesami startował w swojej grupie zawodowej. Z czasem miał szansę zostać trenerem grup zawodowych. Już po wypadku widziano powoda jadącego samochodem za kolarzami. Wyglądało to tak jak przed wypadkiem, kiedy powód trenował kolarzy.

Aktualnie powód nie może wyczynowo uprawiać sportów, w szczególności kolarstwa. Nie wykluczone, że w przyszłości po okresie konsolidacji złamań, nie wcześniej niż za 2 lata od badania przez biegłych sądowych, będzie możliwa rekreacyjna jazda rowerem.

Powód po wypadku zrobił się nerwowy. Bezpośrednio po tym zdarzeniu potrzebował pomocy osób trzecich. Powód nie mógł sprawnie przemieszczać się ze względu na uraz prawej nogi i lewej ręki, miał problemy z przemieszczaniem się również przy pomocy kul. Niemożność poruszania się występowała do stycznia 2011 roku. Następnie na skutek gojenia złamań oraz leczenia usprawniającego wystąpiła częściowa poprawa funkcji kończyn. Obecnie powód porusza się samodzielnie.

Jak wynika z dokumentacji z przebiegu leczenia intensywność i nasilenie cierpienia powoda w związku z wypadkiem, któremu uległ pracując u pozwanego było duże.

Powód wymagał leczenia operacyjnego, co niosło za sobą konieczność znieczulenia. Musiał również pobierać przez długi okres środki przeciwbólowe. Uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia spowodowany skutkami wypadku są nieodwracalne, ponieważ niektóre zniekształcenia, zwłaszcza dotyczące złamania kręgosłupa, kości promieniowej oraz kości śródstopia, pozostawiają trwałe następstwa. Procentowy uszczerbek na zdrowiu powoda spowodowany wypadkiem przy pracy wynosi łącznie 40 %.

Apelację od całości wyroku wniósł pozwany, podnosząc zarzut obrazy art. 362 k.c. oraz art. 322 k.p.c., poprzez bezpodstawne uznanie przyczynienia się pozwanego do zaistnienia wypadku w 50%, podczas gdy rzetelna analiza wszystkich okoliczności sprawy wskazuje, że stopień ten nie przekroczył 5 %.

Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa powoda w całości, obciążenie powoda kosztami postępowania oraz kosztami zastępstwa procesowego za pierwszą i drugą instancję, bądź o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Zielonej Górze, z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia w zakresie kosztów.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się bezzasadna.

W pierwszej kolejności za chybiony uznać należało zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 322 k.p.c. Przepis ten stanowi, że jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Słusznie podniósł powód w odpowiedzi na apelację, powołując stosowne orzecznictwo Sądu Najwyższego, iż art. 322 k.p.c. nie ma zastosowania w przypadku zasądzenia zadośćuczynienia w oparciu o art. 445 § 1 k.c.

Ponieważ uzasadnienie apelacji nie zawiera rozwinięcia przedmiotowego zarzutu, Sąd Apelacyjny za wystarczające w tym przedmiocie uznał powołanie fragmentu wyroku Sądu Najwyższego z 29 września 2000 roku, w sprawie V CKN. 527/2000, w którym Sąd ten wskazał, iż zadośćuczynienie pieniężne z art. 445 § 1 k.c. przysługuje za doznaną krzywdę, stanowiąc naprawienie szkody niematerialnej. Już ze swej natury jest zatem niemożliwe do ścisłego wymierzenia, stąd uregulowanie art. 445 § 1 k.c. stanowi, iż tytułem zadośćuczynienia pieniężnego sąd może przyznać poszkodowanemu „odpowiednią” sumę.

Apelujący zarzucił ponadto naruszenie przez Sąd I instancji art. 362 k.c., a w uzasadnieniu środka zaskarżenia zakwestionował częściowo ustalenia faktyczne, podnosząc, że pozwany krytycznego dnia nie widział powoda pracującego na dachu, wydał mu polecenie wykonania prac uzupełniających pokrycia dachu od spodu, z rusztowania, a także, że powód odbył stosowne szkolenie stanowiskowe, niezbędne do wykonywania prac na wysokości.

Podkreślić na wstępie należy, że tego rodzaju ujęcie zarzutów jest wadliwe. Jakkolwiek bowiem zarzutem apelacji może być każda wada orzeczenia dotycząca zarówno obrazy prawa materialnego, jak i procesowego, to zarzut naruszenia prawa materialnego może być skutecznie podniesiony, tylko w sytuacji niekwestionowania ustaleń faktycznych

stanowiących podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia. Nie zachodzi natomiast obraza prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę.

Uzasadniając swoje stanowisko odnośnie kwestionowanych ustaleń faktycznych pozwany wskazał, iż wbrew ocenie Sądu Okręgowego brak jest jakiegokolwiek dowodu wskazującego, aby pozwany widział powoda w dniu wypadku, pracującego bez użycia zabezpieczeń niezbędnych do prac na wysokości. Jedynym dowodem dla rozstrzygnięcia w tym przedmiocie są zeznania apelującego, który kategorycznie zaprzeczył, aby widział powoda na dachu.

Ustalenie odnośnie braku instruktażu stanowiskowego jest zdaniem skarżącego nie do przyjęcia, wobec faktu, że pracownicy, w tym powód, zostali odpowiednio przeszkoleni około miesiąca wcześniej, przed przystąpieniem do zasadniczych prac na dachu, na którym zaistniał wypadek. Prace te były wykonywane na początku lipca, a plan ich realizacji przewidywał również wykonanie poprawek, uzupełnień. Zatem przeszkolenie pracowników na początku lipca przygotowywało ich również do prac wykonywanych później, poprawek, które wykonywał powód.

Stanowisko pozwanego nie zasługuje zdaniem Sądu Apelacyjnego na uwzględnienie.

Postępowanie dowodowe przeprowadzone zostało przez Sąd I instancji w sposób prawidłowy, w granicach wyznaczonych przez przepisy kodeksu postępowania cywilnego. Sąd Apelacyjny w pełni podzielił dokonane przez Sąd Okręgowy na jego podstawie ustalenia faktyczne i przyjął jako własne.

Wbrew twierdzeniom pozwanego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, iż pozwany widział powoda pracującego na dachu bez środków ochrony indywidualnej, tuż przed wypadkiem.

W pierwszej kolejności jako miarodajny dla poczynienia takiego ustalenia uznać należało wyrok Sądu Rejonowego w Krośnie Odrzańskim z 30 listopada 2010 roku w sprawie II K. 587/10.

Orzeczeniem tym Sąd warunkowo umarzył postępowanie wobec K. G. o czyn z art. 220 § 1 k.k. i art. 157 § 3 k.k. w zw. z 11 § 2 k.k.

Choć orzeczenie takie nie jest objęte dyspozycją art. 11 k.p.c to pamiętać należy, iż wśród przesłanek art. 66 § 1 k.k., pozwalających sądowi warunkowo umorzyć postępowanie karne, jest ta stanowiąca, iż okoliczności popełnienia czynu nie budzą wątpliwości.

Co więcej, pozwany podczas przesłuchania w niniejszym postępowaniu potwierdził okoliczności, co do których zeznawał w postępowaniu karnym. W aktach sprawy II K. 587/10, na k. 63 v, spisane zostały zeznania pozwanego. K. G. podał, iż po rozpoczęciu prac na dachu powód zadzwonił do niego i poprosił o przywiezienie niezbędnych narzędzi. Pozwany zeznał, iż przyjechał do magazynu z narzędziami jedynie na chwilę i nie widział w tym czasie powoda, gdyż ten przebywał na dachu, i jego widok zasłaniał ganek paszowy. Pozwany przekazał narzędzia M. S. i odjechał.

Jako gołosłowne ocenić należało twierdzenie pozwanego, jakoby jedynym dowodem dotyczącym przedmiotowej okoliczności są zeznania jego samego.

Powód szczegółowo opisał sytuację, kiedy prosił pozwanego aby ten wszedł na dach, gdzie powód już się znajdował, i zobaczył w jakim stanie jest pokrycie. Powód miał bowiem wiele obaw związanych z wykonaniem uzupełnień, w jego ocenie ubytki były zbyt duże. Pozwany według relacji powoda odmówił, powtarzając polecenie wykonania prac. Fakt, iż pozwany widział powoda na dachu przed wypadkiem potwierdził świadek M. S..

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw aby dowody z zeznań powoda i świadka uznać za niewiarygodne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, pozwany dla uwiarygodnienia swojej wersji wydarzeń, tj. faktu jakoby nie widział w ogóle powoda pracującego w dniu wypadku na dachu, podczas przesłuchania przed Sąd Okręgowym 27 września 2012 roku, podniósł nową okoliczność, tę mianowicie, że powód otrzymał polecenie wykonania prac w pokryciu dachu od spodu, z wnętrza magazynu, przy użyciu rusztowań, czemu powód, zaprzeczył. Okoliczność tę pozwany uwypuklił w apelacji.

Sąd Apelacyjny uznał, iż twierdzenia pozwanego są w tym zakresie niewiarygodne. Przede wszystkim, o rzekomym poleceniu pozwanego w ogóle nie wspomniał w toku postępowania karnego, w niniejszym procesie ujawnił jego treść dopiero podczas ostatniej rozprawy.

Ponadto relacja pozwanego jest niejednoznaczna. Pozwany wskazał, że powód miał wykonać zadanie w narzucony przez pracodawcę sposób, „uparł się jednak”, że prace wykona w sposób w jego ocenie odpowiedni. Pozwany nie wskazał jednak, kiedy dokonywali uzgodnień w tym przedmiocie, czy jeszcze w biurze, czy też podczas pierwszej wizyty pozwanego przy magazynie, kiedy pojechał sprawdzić, czy powód i M. S. dotarli w ogóle na miejsce pracy.

Wreszcie kwestia pośpiechu w jakim pracowali powód i świadek pojawiająca się w materiale dowodowym, pośrednio również przemawia za odrzuceniem jako niewiarygodnej wersji pozwanego. Apelujący przesłuchiwany na rozprawie zeznał ostatecznie, że pośpiech mógł towarzyszyć pracy w dniu wypadku. Jednocześnie świadek J. S. (k. 104) zeznał, że krytycznego dnia w magazynie znajdowało się rusztowanie. Gdyby użyć go w tym dniu, to wykonanie pacy przekroczyłoby nieco czas pracy z dachu.

Uprawniony jest zatem wniosek, że skoro pozwanemu zależało na szybkim uzupełnieniu ubytków, to nie wydał polecenia aby wykonać pracę z rusztowań, skoro byłby to sposób wymagający większego nakładu czasu.

Niezależnie od powyższego, wobec ostatecznego ustalenia, że pozwany podczas drugiej wizyty przy magazynie, kiedy przywiózł narzędzia, widział powoda na dachu, przyjęcie należało, że w sposób dorozumiany wyraził zgodę na taki sposób wykonywania pracy, czym naruszył art. 207 k.p.

Za bezpodstawne uznać należy twierdzenia pozwanego, jakoby całkowitą winę powoda za zaistnienie wypadku potwierdziły „wszelkie organy ochronne” w tym Państwowa Inspekcja Pracy.

W protokole kontroli PIP z 18 sierpnia 2010 roku stwierdzono m.in., iż G. K. nie odbył instruktażu stanowiskowego. Tożsamą okoliczność zawiera wyrok Sądu Rejonowego Krośnie Odrzańskim z 30 listopada 2010 roku w sprawie II K. 587/10.

Samo zatem odmienne twierdzenie pozwanego o przeprowadzeniu stosownego instruktażu stanowiskowego nie stanowi wystarczającego dowodu dla przyjęcia, iż miało ono miejsce.

Reasumując dotychczasowe rozważania, Sąd Apelacyjny uznał, iż pozwany widział powoda na dachu w dniu wypadku, nie wydał mu polecenia wykonania zadania z wnętrza magazynu z rusztowań, a powód przystąpił do pracy bez stosownego instruktażu stanowiskowego.

W toku procesu K. G. podkreślił, iż miał do powoda, jako pracownika z dużym doświadczeniem, ogromne zaufanie. Pozwany w apelacji wskazał, że nawet nie spodziewał się, iż powód wykonuje prace będąc na dachu i nie miał w ogóle możliwości podjęcia interwencji.

Pozwany stoi zatem na stanowisku, że niedostateczna kontrola z jego strony, jako pracodawcy nad pracownikiem, jest okolicznością w relacjach niniejszej sprawy marginalną, którą Sąd Okręgowy przecenił, miarkując wysokość zadośćuczynienia stosownie do art. 362 k.c. Zdaniem K. G. jego wina sprowadza się do tego, że zatrudnił pracownika, który zupełnie zlekceważył zasady bezpieczeństwa i nie skontrolował go, co uzasadnia zasądzenie na rzecz G. K. zadośćuczynienia w kwocie nie przekraczającej 5 % żądania pozwu.

Zgodnie z treścią art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza winy obu stron.

Konstrukcja przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody prowadzi do zmniejszenia wysokości wypłaconej tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej z uwagi na zachowanie samego poszkodowanego, bez którego udziału do powstania krzywdy nie doszłoby lub krzywda nie przybrałaby określonych rozmiarów.

Stanowisko pozwanego jest błędne.

Prawidłowo Sąd Okręgowy ocenił, iż naruszenia pozwanego w zakresie nadzoru nad pracownikami i złej organizacji pracy są ewidentne.

Zgodnie z treścią art. 207 § 1 k.p. pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Na zakres odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz powierzenie wykonywania zadań służby bezpieczeństwa i higieny pracy specjalistom spoza zakładu pracy, o których mowa w art. 237<sup>11</sup> § 2.

Pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. W szczególności pracodawca jest obowiązany:

- 1) organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy,
- 2) zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń,
- 3) reagować na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dostosowywać środki podejmowane w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, biorąc pod uwagę zmieniające się warunki wykonywania pracy,
- 4) zapewnić rozwój spójnej polityki zapobiegającej wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym uwzględniającej zagadnienia techniczne, organizację pracy, warunki pracy, stosunki społeczne oraz wpływ czynników środowiska pracy,
- 5) uwzględniać ochronę zdrowia młodocianych, pracownic w ciąży lub karmiących dziecko piersią oraz pracowników niepełnosprawnych w ramach podejmowanych działań profilaktycznych,
- 6) zapewniać wykonanie nakazów, wystąpień, decyzji i zarządzeń wydawanych przez organy nadzoru nad warunkami pracy,
- 7) zapewniać wykonanie zaleceń społecznego inspektora pracy (§ 2).

Treść art. 207 k.p. pozwala określić charakter odpowiedzialności pracodawcy za stan bhp. Jest to odpowiedzialność uprzednia, bezwarunkowa, niepodzielna i bezwzględna.

Uprzedniość tej odpowiedzialności wynika z art. 207 § 1 zdanie drugie k.p., w świetle którego na zakres odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bhp. Należy to rozumieć w ten sposób, że odpowiedzialność pracodawcy w sferze bhp jest uprzednia wobec zobowiązań pracowników w tej dziedzinie. Zanim bowiem pracodawca będzie mógł egzekwować od pracowników stosowne powinności przewidziane w art. 211 k.p., określającym podstawowe obowiązki pracowników w sferze bhp, w pierwszej kolejności sam jest zobligowany zapewnić im bezpieczne środowisko pracy oraz bezpieczeństwo zindywidualizowane (w szczególności poprzez profilaktyczne badania wstępne i szkolenie bhp).

Inną konsekwencją unormowania, że na zakres odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bhp, jest bezwarunkowy charakter tej odpowiedzialności. Oznacza to, że pracodawca nie może się od niej uwolnić zarzutem, że również pracownik nie dopełnił obowiązków z zakresu bhp (wyrok Sądu Najwyższego z 3 sierpnia 2007 roku, w sprawie I UK 367/06, wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu z 26 kwietnia 2006 roku, w sprawie IV SA/Wr).

Warto wskazać, że uregulowanie o cyt. treści zostało wprowadzone do kodeksu pracy w związku z jego nowelizacją, dokonaną ustawą z 2 lutego 1996 roku. Generalny obowiązek pracodawcy w dziedzinie bhp został połączony w jednym przepisie z zasadą obciążenia odpowiedzialnością za stan bhp (art. 207 § 1 i 2). Ustawodawca powrócił do wyraźnego określenia dóbr pracownika objętych ochroną i po raz pierwszy na gruncie ustawodawstwa polskiego jednoznacznie stwierdzono, iż treścią obowiązku pracodawcy jest ochrona życia i zdrowia pracowników. Inną rolę przypisał pracodawca warunkom bhp; obecnie pełnią one rolę służebną wobec generalnego obowiązku pracodawcy. Pracodawca jest bowiem zobowiązany chronić zdrowie i życie pracowników poprzez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

Pracodawca podejmując określone działania w celu ochrony życia i zdrowia pracownika, musi brać pod uwagę jego dobro, ale widziane obiektywnie. Oznacza to, że nawet rezygnacja pracownika z ochrony swego zdrowia, wynikająca np. z chęci utrzymania wyższych zarobków bądź utrzymania w ogóle zatrudnienia, nie może zwalniać pracodawcy z obowiązku ochrony jego życia i zdrowia, a także zdrowia innych, jeśli by nawet miało to prowadzić do rozwiązania stosunku pracy.

Właśnie w dziedzinie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracowników, to pracodawca jest zobowiązany podejmować decyzje nie przez pryzmat doraźnych, artykułowanych interesów pracowników, ale z szerszej perspektywy, społecznej.

Uregulowanie już w pierwszym przepisie działu dziesiątego kodeksu pracy generalnego obowiązku pracodawcy i odpowiedzialności za jego naruszenie podkreśla wagę tej regulacji i pokazuje, iż jest to fundament dla dalszych rozwiązań prawnych. Jednocześnie przez swoją ogólnikowość stawia on pracodawcy bardzo wysokie wymagania i nie pozostawia wątpliwości, że nadrzędnym celem wszystkich jego działań, jako strony stosunku pracy, powinna być ochrona najważniejszych dóbr osobistych człowieka, tj. życia i zdrowia, i to nawet wówczas, gdy żaden przepis szczególny nie będzie od niego takich działań wymagał (Teresa Wyka, Generalny obowiązek pracodawcy ochrony życia i zdrowia pracowników. Praca i Zabezpieczenie Społeczne 4/2002).

Powyższe poglądy doktryny znajdują potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

W wyroku z 4 listopada 2008 roku, w sprawie II PK.100/2008, wskazano, iż pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników poprzez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a w szczególności organizować pracę w sposób zapewniający takie warunki (art. 207 § 2 pkt 1 k.p.). Unikanie zagrożeń dla zdrowia i życia, jakie niesie wykonywanie określonej pracy, uwarunkowane jest w znacznym stopniu wiedzą o istnieniu zagrożeń i znajomością sposobów ich unikania. Pracodawca w związku z tym jest obowiązany także zaznajamiać pracowników z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczącymi wykonywanych przez nich prac (art. 237<sup>4</sup> § 1 k.p.), jak również wydawać szczegółowe instrukcje i wskazówki dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy (art. 237<sup>4</sup> § 2 k.p.). Powinnością pracodawcy jest zatem nie tylko zapoznanie pracownika z ogólnymi przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, ale także wskazanie na konkretne zagrożenia występujące na stanowisku pracy, na którym pracownik będzie wykonywał swoje obowiązki. Odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy za skutki wypadku przy pracy uwarunkowana jest wykazaniem, iż tego rodzaju działań zaniechano, albo dokonano ich niewłaściwie.

W orzeczeniu z 27 stycznia 2011 roku, w sprawie II PK. 175/10 za oczywiste uznano, że pracodawca nie zawsze może w pełni zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy i ustrzec ich od wszelkich skutków zagrożeń związanych ze środowiskiem pracy. Powinien jednak z należytą starannością podejmować niezbędne działania, w tym zwłaszcza wyraźnie nakazane przez prawo, zmniejszające do minimum ryzyko utraty życia lub uszczerbku na zdrowiu pracowników. Sąd Najwyższy podkreślił, iż w zakładach pracy, w których występują tego rodzaju zagrożenia, pracodawca jest zobowiązany do szczególnej staranności w zakresie przeciwdziałania ich wystąpieniu. Naruszenie tego obowiązku może stanowić czyn niedozwolony, niezależnie od tego, że może być również uznane za naruszenie objętego treścią stosunku pracy obowiązku zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (art. 207 § 2 k.p.). Może ono nastąpić także wtedy, gdy pracodawcy nie można zarzucić naruszenia konkretnego przepisu prawa.



Niepodjęcie możliwych i dyktowanych doświadczeniem życiowym i dbałością o zdrowie i życie osób pozostających w sferze działania zakładu pracy (lub innej instytucji) działań zapobiegających naruszeniu tych dóbr jest bowiem samo w sobie naruszeniem porządku prawnego, uzasadniającym jego kwalifikację jako deliktu.

W wyroku z 14 września 2000 roku, w sprawie II UKN 207/00 Sąd Najwyższy wskazał, powołując swoje wcześniejsze orzecznictwo, iż zaniechanie powoda polegające na zaniechaniu sprawdzenia wykonania obowiązku przez pozwanego jest niewątpliwie mniejszym uchybieniem, niż niewykonanie obowiązku zapewnienia bezpiecznego sprzętu.

Podobnie w wyroku z 3 grudnia 2010 roku, w sprawie I PK. 124/10 Sąd Najwyższy, odwołując się do cyt. powyżej orzeczenia w sprawie II UKN. 207/00 wskazał, iż nie ma podstaw do wyłączenia winy po stronie pracodawcy nawet w sytuacji, gdy pracownik nie protestował przeciwko wykonywaniu pracy na niesprawnej drabinie.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, za w pełni trafną należało uznać ocenę Sądu Okręgowego w zakresie miarkowania zadośćuczynienia i ostateczne przyjęcie, że powód w 50 % przyczynił się do powstania szkody, w niniejszej sprawie - szkody niematerialnej.

Nie budzi wątpliwości, iż powód będąc pracownikiem doświadczonym w pełni zdawał sobie sprawę z ryzyka jakie podjął, wykonując prace na wysokości bez środków ochrony indywidualnej. Przy tym za słuszny należało uznać wniosek Sądu I instancji, iż powód miał dostęp do tychże środków; był on wszak w okolicznościach ujawnionych w toku procesu utrudniony.

Rację należy przyznać skarżącemu, iż o lekceważeniu zasad bezpieczeństwa w miejscu pracy ze strony powoda świadczy również okoliczność, iż wykonywał on prace na wysokości, bez zaleconych mu z uwagi na wadę wzroku soczewek kontaktowych.

Zgromadzony jednak toku postępowania dowodowego materiał dowodowy nie daje jakichkolwiek podstaw do przyjęcia związku przyczynowego pomiędzy zignorowaniem przez powoda nakazu pracy w soczewkach, a zaistniałym wypadkiem.

Jednocześnie zaniechania po stronie pozwanego były, jak już wskazano, ewidentne. Interpretacja generalnego obowiązku ochrony życia i zdrowia pracownika poprzez zapewnienie mu bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (art. 207 k.p.) przedstawiona powyżej, nie pozwala na odwoływanie się przez pracodawcę przy jego realizacji, do elementów trudno poddających się ocenie w jego relacjach z pracownikiem, takich jak zaufanie. Innymi słowy, obowiązek spoczywający na pracodawcy minimalizowania ryzyka wystąpienia u pracownika uszczerbku na zdrowiu bądź utraty życia w związku ze świadczeniem pracy, wyłącza w zasadzie pozostawienie jego – pracownika - uznaniu kwestii związanych z szeroko rozumianym bezpieczeństwem i higieną pracy. Pracodawca ma obowiązek rozpoznać niebezpieczeństwa występujące w konkretnym środowisku pracy i przygotować pracowników na nie.

Pozwany godząc się na wykonywanie pracy na wysokości przez powoda, bez odpowiednich środków ochrony osobistej, ryzyka występującego w takich okolicznościach z pewnością nie zminimalizował.

Okoliczności ujawnione w toku postępowania wskazują na rażące zaniechania pozwanego odnośnie obowiązku wynikającego z art. 207 k.p., uszczegółowionego

w art. 237<sup>6</sup> § 1 k.p. oraz 237<sup>9</sup> § 1 k.p. Pracodawca jest obowiązany dostarczyć pracownikowi nieodpłatnie środki ochrony indywidualnej zabezpieczające przed działaniem niebezpiecznych i szkodliwych dla zdrowia czynników występujących w środowisku pracy oraz informować go o sposobach posługiwania się tymi środkami; pracodawca nie może dopuścić pracownika do pracy bez środków ochrony indywidualnej oraz odzieży i obuwia roboczego, przewidzianych do stosowania na danym stanowisku pracy.

Pozwany niebezpieczną pracę na wysokości zorganizował w pośpiechu, mając w pierwszej kolejności na względzie terminowość jej wykonania, a nie zapewnienie odpowiednich warunków pracownikom. W istocie sam mógł, skoro jak zeznał do dyspozycji miał samochód ciężarowy, zawieźć powodowi środki ochrony osobistej potrzebne przy realizacji

prac na dachu. Wobec całokształtu zeznań świadków przyjąć należało, że nie był to pierwszy raz kiedy pracownicy pracowali bez odpowiednich zabezpieczeń.

Powyższe okoliczności w pełni uzasadniają rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w zakresie oceny, iż pozwany K. G. ponosi winę za zaistniały wypadek przy pracy w 50 %.

Orzeczenie zostało zaskarżone apelacją w całości. Zauważyć jednak należy, że odnośnie punktów II, IV, V i VI wyroku środek zaskarżenia nie zawiera w ogóle argumentacji wskazującej na konkretne błędy Sądu Okręgowego. Skarżący nie podjął rzeczowej polemiki ze stanowiskiem Sądu I instancji.

Powyższe nie miało ostatecznie wpływu na rozstrzygnięcie, wobec faktu, iż Sąd Apelacyjny rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego i musi samodzielnie dokonać jurydycznej oceny dochodzonego żądania i skonfrontowania jej z zaskarżonym orzeczeniem oraz stojącymi za nim motywami (uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów z 31 stycznia 2008 roku, w sprawie III CZP 49/07, zasada prawna).

W ocenie Sądu Apelacyjnego rozstrzygnięcie w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego, za dalsze, mogące wystąpić w przyszłości następstwa wypadku przy pracy odpowiada prawu.

Jednocześnie w tym miejscu Sąd Apelacyjny za zasadne uznał odnieść się również do twierdzeń zawartych w apelacji, jakoby w życiu powoda w związku z wypadkiem przy pracy nie zaszły żadne zmiany, w szczególności nie utracił on kontaktu z kolarstwem.

Przede wszystkim podkreślić należy, że są to okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, której ustalenie poprzedza jego miarkowanie, w sytuacji uznania, że poszkodowany przyczynił się do szkody. Pozwany kwestionuje zaś ustalony przez Sąd Okręgowy stopień winy pozwanego, a nie przesłanki jego odpowiedzialności w ogóle.

Ponadto twierdzenia te są całkowicie pozbawione podstaw. Niewątpliwie następstwa wypadku mogły być dla powoda znacznie tragiczniejsze, i w tym jedynie kontekście G. K. może uznać, że miał „dużo szczęścia”. Okoliczność ta nie może jednak w żadnym wypadku przysłonić faktycznych, negatywnych skutków wypadku w życiu powoda, w szczególności w sferze zdrowia fizycznego i psychicznego. Powód doznał 40 % trwałego uszczerbku na zdrowiu, ma uraz kręgosłupa i przeszedł długie leczenie.

Co istotne, u powoda na bieżąco ujawniają się kolejne nieprzewidziane przez lekarzy w pierwszej fazie leczenia, następstwa wypadku, co też było przyczyną dla której Sąd I instancji uwzględnił powództwo o ustalenie, że pozwany ponosi odpowiedzialność za dalsze, mogące nastąpić w przyszłości następstwa wypadku.

Prawidłowo Sąd Okręgowy rozstrzygnął w przedmie kosztów procesu (pkt III i IV), kierując się przepisami art. 98 k.p.c., art. 100 k.p.c. oraz art. 113 ustawy z 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Wyrok w punkcie VI, odnośnie rygoru natychmiastowej wykonalności znajduje uzasadnienie w treści art. 477<sup>(2 § 1 k.p.c.)</sup>

Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w związku z przepisami § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.200.00 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

/SSA Iwona Niewiadowska-Patzer/ /SSA Dorota Goss-Kokot/ /SSA Hanna Hańczewska-Pawłowska/